

Marcin Witkowski

Rudolf Höss w wadowickim więzieniu: ostatnie dni byłego komendanta Auschwitz

Wadoviana : przegląd historyczno-kulturalny 18, 128-149

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARCIN WITKOWSKI

RUDOLF HÖSS

W WADOWICKIM WIĘZIENIU.

OSTATNIE DNI BYŁEGO KOMENDANTA AUSCHWITZ

W późne piątkowe popołudnie 4 kwietnia 1947 r. przez bramę więzienia karno-sledczego w Wadowicach przejechał samochód pod silną eskortą funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z Warszawy oraz strażników więziennych. Konwój został wysłany z Mokotowa przez tamtejszego naczelnika por. Witolda Chudeckiego, który szczegóły transportu ustalił z inspektorem stołecznego UB kpt. Leonem Klitenikiem¹. Samochód przywiózł tylko jednego więźnia – skazanego dwa dni wcześniej na karę śmierci Rudolfa Franza Ferdinanda Hössa, byłego komendanta największego hitlerowskiego obozu zagłady Auschwitz.

Postać jednego z największych niemieckich zbrodniarzy, którego nazwisko stało się synonimem eksterminacji setek tysięcy ludzi, ma już bogatą literaturę. Rola Rudolfa Hössa w budowie obozu zagłady i wprowadzeniu w czyn „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” (w tym nadzorowanej przez niego akcji eksterminacji Żydów węgierskich) przedstawione zostały w opartych na dokumentach procesowych pracach Janusza Gumkowskiego, Tadeusza Kułakowskiego, Tadeusza Cypriana i Jerzego Sawickiego². Zbrodnie komendanta Auschwitz przedstawione zostały w licznych pracach poświęconych funkcjonowaniu obozu koncentracyjnego i hitlerowskiej maszyny zagłady³. Uzupełniają je opracowania oparte na zeznaniach

¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (dalej: AIPN Kr.), 425/175 Pismo naczelnika więzienia mokotowskiego por. W. Chudeckiego do naczelnika więzienia w Wadowicach ppor. S. Wiśniewskiego z dn. 4.04.1947 r., k. 24.

² T. Cyprian, J. Sawicki, *Siedem procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Poznań 1962; J. Gumkowski, T. Kułakowski, *Zbrodniarze hitlerowscy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Warszawa 1967.

³ Wymienię tutaj tylko pięciotomową monografię *Auschwitz 1940-1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu*, red. W. Długoborski, F. Piper, Oświęcim 1995 (ukazała się także niemieckojęzyczna edycja: *Auschwitz 1940-1945. Studien zur Geschichte des Konzentrations- und Vernichtungslager Auschwitz*, Oświęcim 1999) oraz pracę Danuty Czech *Kalendarz wydarzeń Auschwitz*, Oświęcim 1992.

oskarżonych po wojnie SS-manach, wreszcie wydane wspomnienia samego Hössa⁴. Także w ostatnich latach pojawiły się biografie oświęcimskiego zbrodniarza autorstwa ks. Manfreda Deselaersa⁵ i Iana Baxtera⁶.

Celem autora nie jest więc kolejna biografia SS-mana, ale próba przedstawienia ostatnich dni jego życia w więzieniu karno-sledczym w Wadowicach, transportu na miejsce stracenia i egzekucji.

ZBRODNIA I KARA

Decyzję o ściganiu zbrodniarzy nazistowskich państwa koalicji podjęły jeszcze podczas trwania działań wojennych. W myśl Deklaracji Moskiewskiej z 30 października 1943 r. [- -] *oficerowie i żołnierze niemieccy oraz członkowie partii narodowosocjalistycznej, którzy ponoszą odpowiedzialność za okrucieństwa i zbrodnie [- -] będą odesłani do krajów, gdzie popełnili swoje wstrętne czyny, żeby być osądzonymi i ukaranymi stosownie do ustaw tych oswobodzonych krajów i wolnych rządów, które tam będą utworzone*⁷. Także w Polsce wprowadzono prawodawstwo dotyczące ścigania i karania niemieckich zbrodni. Jego podstawą był dekret PKWN z 31 sierpnia 1944 r. *O wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy, winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego* (tzw. dekret sierpniowy)⁸. 12 września 1944 r. powołano Specjalne Sądy Karne, które miały wydawać wyroki w sprawach prze-



Rudolf Höss w stopniu SS-Hauptscharführera, zdjęcie wykonane między 1938 a 1941 r. (Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu)

⁴ Oświęcim w oczach SS. Höss. *Broad. Kremer*, wybór i oprac. J. Bezwińska, D. Czech, Warszawa 1985; *Autobiografia Rudolfa Hössa komendanta obozu oświęcimskiego*, tłum. W. Grzymski, oprac. A. Pankiewicz, Warszawa 1989 (dalej: *Autobiografia*).

⁵ M. Deselaers, „*I nigdy oskarżony nie miał wyrzutów sumienia?*”. *Biografia Rudolfa Hössa, komendanta Auschwitz, a kwestia jego odpowiedzialności przed Bogiem i ludźmi*, Oświęcim 2014; idem, *Bóg a zło w świetle biografii i wypowiedzi Rudolfa Hössa komendanta Auschwitz*, Kraków 1999.

⁶ I. Baxter, *Komendant Rudolf Höss – twórca Auschwitz*, Warszawa 2011.

⁷ Dziennik Ustaw RP (dalej: Dz.U.), 1947, nr 63, poz. 367, Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej, podpisane w Londynie dnia 8 sierpnia 1945 r., s. 1054.

⁸ Dz.U., 1944, nr 4, poz. 17.

stępców wojennych, a procesy największych zbrodniarzy odbywać się miały przed Najwyższym Trybunałem Narodowym utworzonym 22 stycznia 1946 r.⁹

Po klęsce III Rzeszy większość SS-manów, którzy dopuścili się największych zbrodni, ukrywało się w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec. Wśród nich był także były komendant obozu koncentracyjnego Auschwitz SS-Obersturmbannführer Rudolf Höss¹⁰, który pod nazwiskiem Franz Lang (vel Langer) pracował jako rolnik w gospodarstwie w okolicach Flensburga. 11 marca 1946 r. został jednak rozpoznany i aresztowany przez brytyjską Żandarmerię Polową. Więziono go w koszarach wojskowych w Haide, w Minden nad Wezerą, a następnie w więzieniu norymberskim¹¹. Były komendant Auschwitz był świadkiem w procesie głównych niemieckich zbrodniarzy wojennych przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze oraz w dwóch procesach następczych – szefa Głównego Urzędu Gospodarki i Administracji SS (WVHA) Oswalda Pohla oraz koncernu IG Farben, wykorzystującego niewolniczą pracę więźniów obozów koncentracyjnych¹².

MIĘDZY MOKOTOWEM A MONTELUPICH

W dniu 25 maja 1946 r. Höss został ekstradowany do Polski, gdzie miał zostać osądzony za zbrodnie popełnione w Auschwitz. Decyzją Pierwszego Prokuratora

⁹ Dz. U., 1946, nr 5, poz. 45. Pierwszym polskim aktem prawnym zapowiadającym ściganie i ukaranie przestępców wojennych był Dekret prezydenta RP z 30.03.1943 r. o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne, choć w warunkach trwającej wówczas wojny i okupacji jego realizacja była niemożliwa. Dekret był jednocześnie pierwszym europejskim aktem prawa wewnętrznego dotyczącym karania zbrodni hitlerowskich (C. Pilichowski, *Ściganie i karanie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. (Wybór dokumentów)*, Warszawa 1978, s. 127; por. E. Rejkowska, *Komisja Narodów Zjednoczonych do spraw Zbrodni Wojennych i działalność Polski w ramach jej prac. Zarys problemu*, „Studia Prawnoustrojowe”, 2013, nr 22, s. 15-27).

¹⁰ Rudolf Franz Ferdinand Höss, ur. 25.11.1900 r. w Baden-Baden. Uczestniczył w I wojnie światowej jako ochotnik, walcząc w Turcji, Mezopotamii (Persji) i Palestynie. Po klęsce Niemiec w 1918 r. walczył we Freikorpsach (Korpusach Ochotniczych) na Łotwie i w Zagłębiu Ruhry, a na początku lat 20. na Górnym Śląsku z polskimi powstańcami. W latach 1923-1928 więziony za zabójstwo Walthera Kadowa. Członek NSDAP (numer legitymacji partyjnej 3420), Związku Artamanów oraz SS (numer legitymacji 193 616), gdzie dosłużył się stopnia SS-Obersturmbannführera (1942 r.). Od 1934 r. pełnił służbę w obozach koncentracyjnych Dachau i Sachsenhausen, a 4.05.1940 r. został komendantem obozu Auschwitz (późniejszego Auschwitz-Birkenau). Od 1943 r. szef Inspektoratu Obozów Koncentracyjnych (Urząd D I SS-WVHA), nadzorca akcji eksterminacji węgierskich Żydów w Auschwitz-Birkenau („Aktion Höss”) oraz ewakuacji obozów koncentracyjnych Gross-Rossen, Sachsenhausen i Ravensbrück. Po wojnie ukrywał się w brytyjskiej strefie okupacyjnej (AIPN Kr. 425/175 Centralne Więzienie Montelupich w Krakowie, tezcza więźnia Rudolfa Hoessa, Życiorys spisany odręcznie dn. 17.08.1946, k. 31-40; AIPN BU 1834/11 Spis członków załóg obozów koncentracyjnych, k. 40; AIPN GK 190/17 Archiwum osobiste Jana Sehna, Fotokopie akt personalnych i korespondencji Rudolfa Hössa z lat 1937-1943 przekazane przez The Foreign Service USA, bp.).

¹¹ I. Baxter, *op. cit.*, s. 141.

¹² AIPN GK 190/20 Archiwum osobiste Jana Sehna, Fotokopie dokumentów z procesu norymberskiego – zeznania Rudolfa Hössa z dn. 20.05.1946, k. 2-17; AIPN GK 151/286 Kopie aktów sądowych dotyczących procesu nr 4 (proces USA vs. Oswald Pohl et al.), zeznania Rudolfa Hössa w sprawie zbrodni dokonanych na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i w obozie zagłady w Treblince; por. J. Heydecker, J. Leeb, *Trzecia Rzesza w świetle Norymbergii. Bilans tysiąca lat*, Warszawa 1979, s. 476-490.

Najwyższego Trybunału Narodowego Stefana Kurowskiego został osadzony na Rakowieckiej w więzieniu mokotowskim¹³. Z Warszawy został przewieziony 30 lipca wraz z siedmioma innymi oskarżonymi zbrodniarzami, między innymi byłym komendantem obozu koncentracyjnego w Płaszowie Amonem Göthem, do więzienia Montelupich w Krakowie, gdzie spędził kolejne miesiące swojego życia i gdzie toczyło się przeciwko niemu śledztwo¹⁴. To właśnie tam, między listopadem 1946 a lutym 1947 r., z inspiracji lekarza i kryminologa prof. Stanisława Batawii, spisał swoje wspomnienia – „Meine Psyche, Werden, Leben und Erleben” („Moja dusza. Rozwój, życie i przeżycia”) oraz obszernie wyjaśnienia dotyczące funkcjonowania obozu i jego funkcjonariuszy¹⁵. Do spisania tych ostatnich nakłonił Hössa także sędzia śledczy Jan Sehn, który w latach 1945-1946 prowadził badania na terenie byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau i przygotowywał akt oskarżenia przeciwko jego komendantowi¹⁶.

SS-man został ponownie przetransportowany do więzienia mokotowskiego 21 lutego 1947 r. i przekazany do dyspozycji Najwyższego Trybunału Narodowego (NTN)¹⁷. Proces Hössa, który od samego początku budził ogromne zainteresowanie nie tylko w Polsce, ale także poza jej granicami, rozpoczął się 11 marca 1947 r. przed NTN w Warszawie w sali Domu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Był to jedyny budynek w stolicy mogący pomieścić kilkusetosobową widownię, w tym delegacje ze Stanów Zjednoczonych, Francji i Norwegii¹⁸. Rozprawa odbyła się w Warszawie przez wzgląd na osobę oskarżonego i ogrom ciężących na nim zarzutów – prawo do prowadzenia procesu byłego komendanta Auschwitz rościły sobie bowiem także Katowice i Kraków. Te pierwsze ze względu na właściwość miejscową, ponieważ

¹³ AIPN Kr. 425/175 Nakaz tymczasowego aresztowania wobec Hoessa Rudolfa bd., k. 4. W dokumentach nazwisko byłego komendanta Auschwitz zapisywane jest w dwojaki sposób: „Höss” lub „Hoess”, on sam stosował jeszcze inny zapis swojego nazwiska (zgodnie z alfabetem niemieckim): „HöB”.

¹⁴ AIPN Kr. 425/175 Centralne Więzienie Montelupich w Krakowie, teczka więźnia Rudolfa Hoessa, k. 1.

¹⁵ AIPN GK 190/26, t. 1-2, Archiwum osobiste Jana Sehna, Opinie Rudolfa Hössa o wysokich rangą funkcjonariuszach SS, por. I. Baxter, *op. cit.*, s. 147-148, W. Kluz OCD, *Czterdzieści siedem lat życia*, Niepokalanów 1989, s. 215.

¹⁶ AIPN GK 190/28 Archiwum osobiste Jana Sehna, Skorowidz akt Krakowskiej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w sprawie karnej byłego komendanta obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau Rudolfa Hössa. Jan Sehn (1909-1965), członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, przewodniczący Komisji Okręgowej w Krakowie, sędzia śledczy (1945-1947) i pełnomocnik ministra sprawiedliwości ds. zbrodni hitlerowskich. Długoletni kierownik Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie (od 1966 r. Instytut nosi jego imię), prof. UJ i kierownik Katedry Kryminalistyki. Autor komentarza do wspomnień Rudolfa Hössa (*Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVI (1995-1996), s. 158-159).

¹⁷ AIPN Kr. 425/175 Pismo naczelnika więzienia Montelupich por. E. Oczkowskiego do naczelnika więzienia mokotowskiego z dn. 19.02.1947 r., k. 13; AIPN Kr. 425/175 Pismo Pierwszego prokuratora NTN T. Cypriana do naczelnika więzienia mokotowskiego w spr. przekazania oskarżonego R. Hoessa do dyspozycji NTN z dn. 22.02.1947 r., k. 15.

¹⁸ J. Gumkowski, T. Kułakowski, *op. cit.*, s. 83.

Oświęcim znajdował się w obszarze działania katowickiego Sądu Apelacyjnego. Z kolei Kraków uzasadniał swoje roszczenia faktem, że to tamtejszy Okręg Głównej Komisji Ścigania Zbrodni Niemieckich prowadził śledztwo. Ostatecznie stanęło na Warszawie. Rozprawie przewodniczył sędzia Sądu Najwyższego i NTN dr Alfred Eimer, prokuratorami oskarżającymi byli Tadeusz Cyprian i Mieczysław Siewierski. Rudolf Höss otrzymał dwóch obrońców z urzędu – Tadeusza Ostaszewskiego i Franciszka Umbreita¹⁹.

Wśród obecnych na sali rozpraw, obok tłumaczy oraz przedstawicieli radia i prasy, dominowali byli więźniowie obozu występujący w charakterze świadków i obserwatorów. Proces zakończył się bardzo szybko, bo już 29 marca. W ostatnim słowie oskarżony oświadczył, że poczuwa się do odpowiedzialności za wszystko, co działo się na terenie obozu Auschwitz podczas sprawowania przez niego funkcji komendanta. Dziękując swoim obrońcom, odmówił składania prośby o łaskę do prezydenta Bieruta, prosząc jedynie o możliwość napisania obszernego listu do rodziny i odesłanie żonie ślubnej obrączki²⁰. Wyrok, skazujący Rudolfa Hössa na karę śmierci przez powieszenie, sąd ogłosił 2 kwietnia 1947 r.²¹.

RUDOLF HÖSS W WADOWICACH

Dzień po ogłoszeniu wyroku odbyło się w Toruniu spotkanie koleżeńskie byłych więźniów Auschwitz, którzy jednogłośnie postanowili zwrócić się do ministra sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego oraz do premiera Józefa Cyrankiewicza, także byłego więźnia, z petycją, by egzekucja odbyła się w Oświęcimiu. *Człowiek, który zamordował i przyczynił się do śmierci tylu milionów ludzi, powinien zginąć tam, gdzie zginęły jego ofiary*²². W związku z tym, że przychylnono się do tej prośby, prokurator Cyprian polecił wykonanie wyroku prokuratorowi okręgowemu w Wadowicach, któremu podlegał terytorialnie Oświęcim.

Decyzja o osadzeniu Rudolfa Hössa w więzieniu karno-śledczym w Wadowicach była dużym wyzwaniem dla jego naczelnika i całej załogi zakładu. Chęć odwetu za ogrom cierpień, jakich Polacy doznali podczas okupacji, których jednym z najbar-

¹⁹ *Ibidem*, s. 84.

²⁰ *Ibidem*, s. 165-172.

Prawo zobowiązywało Najwyższy Trybunał Narodowy do przekazania akt sprawy do ministerstwa sprawiedliwości, które z kolei skierowało je do kancelarii Prezydenta RP mogącego z własnej inicjatywy zastosować akt łaski.

²¹ Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau (dalej: APMA-B), Proces Hoessa, t. 32, k. 1-71.

²² J. Gumkowski, T. Kulakowski, *op. cit.*, s. 173.

dziej wymownych symboli był Oświęcim, stanowiła realne zagrożenie linczem na osobie jego byłego komendanta. Proces w Warszawie śledziła cała Polska, a informację o tym, że skazany zostanie przewieziony przed egzekucją do Wadowic, podała ogólnokrajowa prasa²³.

WADOWICKIE WIĘZIENIE W KWIETNIU 1947 R.

W pierwszej połowie 1947 r. wadowickie więzienie karno-śledcze²⁴ było najmniejszą pod względem ilości funkcjonariuszy i osadzonych więźniów jednostką penitencjarną w województwie krakowskim (Tabela).

Tabela. Zmiana liczby funkcjonariuszy Straży Więziennej i więźniów w poszczególnych więzieniach województwa krakowskiego²⁵

Więzienie	1 lutego 1947		1 czerwca 1947	
	Funkcj. SW	Więźniowie	Funkcj. SW	Więźniowie
Kraków Montelupich	118	1288	128	871
Kraków Senacka	94	1216	100	964
Nowy Sącz	46	272	48	352
Tarnów	96	511	?	459
Wadowice	42	240	44	205
Wiśnicz Nowy	82	920	80	644

W II kwartale 1947 r., więc w czasie, gdy w tutejszym zakładzie przebywał Rudolf Höss, stan liczbowy strażników zwiększył się zaledwie o dwie osoby, natomiast kor-

²³ „Dziennik Polski”, 1947, nr 93 (777), s. 1.

²⁴ Do stycznia 1945 r. więzienia podlegały Wydziałowi Więziennictwa i Obozów Resortu Bezpieczeństwa Publicznego. Po utworzeniu Rządu Tymczasowego powstał Departament Więzień i Obozów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, który w sierpniu 1946 r. przemianowano na Departament Więziennictwa (Departament VI). W latach 1945-1948 polski system więzienny opierał się zasadniczo na 3 więzieniach centralnych (Rawicz, Wronki, Fordon (dla kobiet)), więzieniach karnych i karno-śledczych (podzielonych na trzy klasy w zależności od pojemności zakładu) (T. Wolsza, *W cieniu Wronek, Jaworzna i Piechcina... 1945-1956*, Warszawa 2003, s. 16; A. Kocchański, *Polska 1944-1991. Informator historyczny*, t. 1, *Podział administracyjny. Ważniejsze akty prawne, decyzyjne i enuncjacje państwowe (1944-1956)*, Warszawa 1996, s. 31).

²⁵ Na podstawie: AIPN Kr. 467/266 Pismo naczelnika Wydziału Więziennictwa do kierownika Sekcji Gospodarczej WUBP w Krakowie z dn. 6.02.1947 r., k. 25 (na dokumencie błędna data 6.01.1947 r.); AIPN Kr. 467/266 Pismo naczelnika Wydziału Więziennictwa do kierownika Sekcji Gospodarczej WUBP w Krakowie z dn. 4.06.1947 r., k. 31.

pus podoficerski i oficerski w sile dziewięciu funkcjonariuszy pozostał bez zmian²⁶. Nie zmieniało to jednak faktu, że załoga była dobrze przygotowana do służby, w przeważającej większości byli to wojskowi, więziennicy z przedwojennym stażem oraz doświadczeni strażnicy, którzy zostali skierowani do służby z innych więzień (Montelupich i Senacka 3 w Krakowie²⁷). Część funkcjonariuszy rekrutowała się spośród załogi zlikwidowanego w sierpniu 1945 r. Obozu Pracy w Wadowicach²⁸.

W kwietniu 1947 r. naczelnikiem więzienia był ppor. Stanisław Wiśniewski, tzw. „stary więziennik”²⁹ z przedwojennym stażem w SW, który do służby w Wadowicach przybył w 1946 r. z Inowrocławia. Działem Administracyjnym kierował st. sierż. Józef Dębski [- -] *jakkolwiek w pracy swej należycie zapoznany i zaawansowany, to jednak jest on jednostką wrogo do ustroju demokratycznego nastawiony*³⁰. Pozostałe funkcje kierownicze pełnili: st. sierż. Józef Knapik (Dział Specjalny), plut. Józef Targosz (Dział Gospodarczy) i Henryk Wilgierz (pełniący obowiązki kierownika Działu Pracy). Nie było natomiast obsadzone stanowisko zastępcy naczelnika ds. polityczno-wychowawczych – [- -] *spośród personelu więziennego nie ma odpowiedniego kandydata, któremu można by pracę świetlicową i polityczną powierzyć. Personel w przeważającej części reakcyjnie nastawiony*³¹.

W początkach 1947 r. do ochrony więzienia przydzielony był oddział Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którego zadaniem była służba wartownicza poza murami zakładu. Żołnierze KBW byli zakwaterowani w sąsiadującym z zakładem

²⁶ AIPN Kr. 467/199 Protokół z kontroli więzień województwa krakowskiego za II kwartał 1947 r., k. 23.

²⁷ Więzienie przy ul. Senackiej 3, tzw. więzienie św. Michała (do końca XVIII w. obiekt należał do zakonu karmelitów stąd potoczna nazwa), w sierpniu 1946 r. zostało rozbite przez żołnierzy 6. Kompanii Zgrupowania Partyzanckiego „Błyskawica”, uciekło wówczas 64 więźniów. W 1950 r. zakład zlikwidowano.

²⁸ AIPN Kr. 337/14 Pismo naczelnika więzienia przodownika SW J. Deręgowskiego w Wadowicach do WUBP Wydział IV w Krakowie z dn. 30.09.1945 r. w sprawie Obozu Pracy w Wadowicach, k. 1; AIPN Kr. 337/7 Pismo naczelnika więzienia w Wadowicach st. sierż. F. Chaimca do Departamentu Więzień i Obozów MBP z 22.03.1946 r. w sprawie uposażeń strażników, którzy przeszli do służby w więzieniu w Wadowicach a wcześniej (luty – sierpień 1945) pracowali jako strażnicy w OP Wadowice, k. 161. Por. B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce 1944-1950. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002, s. 163-164.

²⁹ Tak w UB określano funkcjonariuszy SW, którzy pracowali w więziennictwie przed 1939 r. Z samego założenia „niepewni politycznie” zostali ostatecznie usunięci ze służby do końca lat 40. (Por. m.in.: K. Bedyński, *Przedwojenni funkcjonariusze Straży Więziennej naczelnikami więzień w latach 1944-1949*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1999, nr 24-25; K. Bedyński, *Przedwojenni funkcjonariusze Straży Więziennej w Departamencie Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1944-1954*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 2013, nr 80).

³⁰ AIPN Kr. 467/199, Protokół..., op. cit., k. 27.

Józef Dębski (1906-1996), przedwojenny plutonowy 12 pp i strażnik SW podczas okupacji należał do AK. Po 1945 r. nadal pracował w więziennictwie w Wadowicach, działając jednocześnie w konspiracji antykomunistycznej (WiN, DSZ, Armia Polska w Kraju). Za umożliwienie ucieczki żołnierzom podziemia został aresztowany i dyscyplinarnie zwolniony ze służby (Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Oświęcimiu (dalej: APO), Więzienie w Wadowicach (dalej: WW) 16/137/5, Książka rozkazów dziennych (26.06.1948-19.06.1949), Rozkaz Nr 979 z dn. 7.12.1948 r., s. 151; G. Studnicki, *Kto był kim w Wadowicach?*, Wadowice 2004, s. 41; por. M. Korcuć, A. Ptak, *Żołnierze porucznika Wądołnego. Z dziejów niepodległościowego podziemia na ziemi wadowickiej 1945-1947*, Kraków 2001).

³¹ AIPN Kr. 467/199, Protokół..., op. cit., k. 17.

wych, pistolety i pistolety maszynowe, jedną „pepeszę” i granaty³⁵. Dla zwiększenia bezpieczeństwa zakładu nieprzypadkowo, bo 5 kwietnia, przywieziono z Krakowa dodatkowy RKM³⁶.

Więzienie karno-śledcze w Wadowicach znajdowało się w gmachu wzniesionym pod koniec XIX w. i składało się z czterech poziomów – suterenu, parteru i dwóch pięter. Oprócz budynku więziennego na dziedzińcu znajdowała się wówczas stajnia dla dwóch koni rasy belgijskiej – jedynych wówczas środków transportu oraz chlewnia, w której (od kwietnia 1946 r.) hodowano 16 świń³⁷.

Z odpowiednim zabezpieczeniem zewnętrznym kontrastował stan pomieszczeń wewnątrz gmachu więzienia. Remontu wymagała część cel więziennych, w fatalnym stanie znajdowało się ambulatorium, pralnia oraz jeden z pieców w kotłowni, w oknach brakowało szyb (!) i koszy³⁸. Wiele do życzenia pozostawiał też stan sanitarny cel – 50 % z nich było zapluskwionych, brakowało miednic, kubłów nocnych i spluwaczek³⁹. Władze więzienne borykały się także z typowym dla ówczesnych miejsc odosobnienia problemem niedostatecznego ogrzania budynku⁴⁰.

OSTATNIE DNI KOMENDANTA

Cela

Źródłem, dzięki któremu (obok materiałów zachowanych w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej) podjąć można próbę odtworzenia pobytu Rudolfa Hössa w wadowickim więzieniu, jest sprawozdanie przesłane przez prokuratora Sądu Okręgowego w Wadowicach Jana Mazurkiewicza do Ministerstwa Sprawiedliwości z 19 kwietnia 1947 r.⁴¹ Choć sprawozdanie koncentruje się przede wszystkim na kwestii przejścia więźnia na katolicyzm (i dowiedzeniu przez jego autora, że nie miał

³⁵ Ibidem.

³⁶ APO WW 16/137/2 Księga rozkazów dziennych (6.09.1946-14.09.1947), Rozkaz nr 353 z dn. 4.04.1947 r., s. 62.

³⁷ AIPN Kr. 467/199 Protokół..., op. cit., k. 45; por. AIPN Kr. 467/227 Protokół z kontroli Działu Gospodarczego więzienia w Wadowicach z dn. 15.07.1948 r., k. 45.

Dopiero od października 1948 r. więzienie wadowickie posiadało samochód ciężarowy – Dodge'a o maksymalnym udźwigu 3 ton.

³⁸ Koszami nazywano blendy z siatki zabezpieczające okna w celach.

³⁹ AIPN Kr. 467/199 Protokół..., op. cit., k. 3, 23 i n.

⁴⁰ Por. T. Wolsza, *Więzienia stalinowskie w Polsce. System, codzienność, represje*, Warszawa 2013, s. 26.

⁴¹ M. Deselears, *Bóg a zło w świetle biografii i wypowiedzi Rudolfa Hössa komendanta Auschwitz*, Kraków 2009, s. 245. Ks. Manuel Deselears przytacza pełną treść Sprawozdania Prokuratora Sądu Okręgowego w Wadowicach z 19.04.1947 r. dla Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie. Oryginał tego dokumentu znajduje się w archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w zbiorach objętych klauzulą zastrzeżenia (APMA-B, Akta innych zespołów IZ-22/1, s. 25).

z tym nic wspólnego), zawiera także inne istotne z punktu widzenia niniejszego artykułu wiadomości.

Mazurkiewicz w piśmie do Ministerstwa informował, że były komendant Auschwitz został przewieziony z Warszawy do Wadowic 4 kwietnia. Tę samą datę nosi pismo naczelnika więzienia mokotowskiego por. Witolda Chudeckiego do jego wadowickiego odpowiednika o przesłaniu [- -] *Hoessa Rudolfa przestępcę wojennego wraz z aktami osobowymi i depozytem. I obrączka złota* [- -]⁴². Jednakże w „Księdze ruchu więźniów” nazwisko zbrodniarza pojawia się dopiero 5 kwietnia⁴³. Ta sama data figuruje także w jego aktach osobowych⁴⁴. Najbardziej przekonującym wyjaśnieniem tych nieścisłości wydaje się założenie, że Höss został przetransportowany z Mokotowa późnym popołudniem lub nawet wieczorem 4 kwietnia, a wprowadzono go do ewidencji dopiero dnia następnego.

Trudno jednoznacznie określić, gdzie znajdowała się cela oczekującego na egzekucję więźnia.

Należy wykluczyć sutereny, w piwnicach znajdowały się bowiem dwie ciemnice służące jako karcery do egzekwowania kar porządkowych wobec osadzonych, magazyny żywnościowe i materiałowe, a także warsztaty (ślusarski, krawiecki i szewski) oraz kuchnia. Parter, czyli Oddział I, mieścił m.in. kotłownię, ambulatorium, izbę chorych i pomieszczenia administracji, znajdowały się tu także cele więzienne, w większości pojedyncze. Piętra mieściły odpowiednio Oddział II (męski i kobiecy) i Oddział III (męski) z celami wspólnymi i pojedynczymi⁴⁵. Rudolf Höss został osadzony w pojedynczej celi i zgodnie z „Regulaminem Więziennym”, znajdował się pod stałą obserwacją lekarską oraz personelu więziennego⁴⁶. Przepisy ograniczały także ilość funkcjonariuszy mających bezpośredni kontakt z więźniem. Byli to przede wszystkim strażnicy oddziałowi, do zadań których należał przede wszystkim [- -] *stały nadzór nad więźniami w celu uniemożliwienia im ucieczki i porozumiewania się z innymi osobami lub więźniami z innych cel*⁴⁷. To oddziałowy dostarczał więźniom pożywienie do cel, rewidował ich, nadzorował czystość, a także informował przełożonych o prośbach, zażaleniach i skargach więźniów⁴⁸.

⁴² Por. przypis 1.

⁴³ AIPN Kr. 337/15 Księga ruchu więźniów więzienia w Wadowicach, k. 7.

⁴⁴ AIPN Kr. 425/175 Centralne Więzienie Montelupich w Krakowie, teczka więźnia Hoessa Rudolfa, k. 1.

⁴⁵ AIPN Kr. 467/14 Protokół zdawczo-odbiorczy więzienia karno-sledczego w Wadowicach z dn. 10.11.1945 r., k. 3-7; AIPN Kr. 337/5 Raport Statystyczny O1 o pojemności i urządzeniach więzienia II klasy w Wadowicach z dn. 29.08.1950 r., k. 17.

⁴⁶ AIPN Kr. 467/23 Regulamin Więzienny (1945), § 90, s. 49.

⁴⁷ Ibidem, § 41, s. 23.

⁴⁸ Ibidem, § 41, s. 24.

Na Oddziałach II i III w ciągu dnia panował ruch – więźniowie udawali się do pracy w warsztatach, wychodzili na spacerki. Przemieszczenia te odbywały się pod strażą, ale nie była ona na tyle liczna, aby uniemożliwić próbę ataku na byłego komendanta Auschwitz. Natomiast na parterze znajdowała się silnie strzeżona warownia i zbrojownia, co pozwalało na szybką interwencję na wypadek ewentualnego usiłowania linczu ze strony więźniów lub nawet strażników. Znajdowały się tam pomieszczenia kancelaryjne, w tym biuro naczelnika, który miał bezpośredni dostęp do byłego komendanta. Prokurator Jan Mazurkiewicz pisał: *Przy każdej mojej rozmowie z Hoessem byli zawsze obecni naczelnik więzienia Stanisław Wiśniewski, strażnik M. Targosz⁴⁹ oraz jeszcze jeden czy dwóch strażników więziennych, stojących w [- -] drzwiach celi więziennej⁵⁰.*

Znajdowało się tutaj także ambulatorium – nie można było mimo wszystko wykluczyć próby samobójczej. Reasumując powyższe – z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że Rudolf Höss został osadzony na Oddziale I.

Cela wyposażona była w łóżko z typowym wówczas w Wadowicach papierowym siennikiem (wypchanym tzw. „drzewną wełną” i słomą), kubeł, miednicę z cynkowej blachy, później także w mały stolik i krzesło, przy których napisał listy do żony i dzieci oraz „Oświadczenie”. Do spożywania posiłków służyła mu aluminiowa miska⁵¹.

Nowy więzień był stosunkowo niskiego wzrostu (171 cm) o silnej budowie ciała. Gęste czarne włosy kontrastowały z rzadkimi brwiami, szeroka i zdrowa twarz, gruby i duży nos, nieco odstające uszy. Zgodnie z załączoną do akt osobowych „kartą ambulatoryjną” Höss w polskich więzieniach cierpiał na bóle głowy, przemijające opuchnięcia twarzy i nóg oraz typowe przypadłości (wynikające z panujących w celach warunków oraz więziennej diety) – zapalenie żołądka i czyraki⁵².

Codziennosc

Ostatnie dwa tygodnie życia zbrodniarza w wadowickim więzieniu nie różniły się od typowego dnia innych osadzonych. Porządek wyznaczał „Regulamin więzienny”. Pobudka o godzinie 6.00 rano (w niedzielę i święta więźniów budzono o 7.00) następnie apel, przegląd celi i poranny posiłek⁵³. Później więźniowie udawali się do

⁴⁹ Prokurator mylnie podaje inicjał i funkcję tego funkcjonariusza – chodzi o plut. Józefa Targosza, kierownika Działu Gospodarczego.

⁵⁰ M. Deselears, *op. cit.*, s. 246.

⁵¹ AIPN Kr. 467/14 Protokół zdawczo-odbiorczy inwentarza więzienia karno-śledczego w Wadowicach z dn. 10.11.1945 r., k. 3.

⁵² AIPN Kr. 425/175 Centralne Więzienie Montelupich w Krakowie, teczka więźnia Hoessa Rudolfa, k. 10.

⁵³ AIPN Kr. 467/23 Regulamin Więzienny (1945), § 93, s. 50.

pracy albo na przysługujący im 30-minutowy spacer – nie dotyczyło to oczywiście Rudolfa Hössa, który w ogóle nie opuszczał swojej celi⁵⁴. Obiad wydawano o 12.00, a kolację o 18.00. Cisza nocna i związane z nią wyłączenie przez strażników elektryczności w celach następowała o 21.00.

W latach 40. posiłki dla osadzonych tylko w zakładach miały odpowiednio wysoką kaloryczność: *Dzienna norma żywienia [- -] dla więźniów nie zajętych pracą – 2400 kal*⁵⁵. Rzeczywistość była odmienna, a władze więzienne stałe borykały się z brakami w zaopatrzeniu. Sytuacja wadowickiego zakładu na tle ogólnych niedoborów przedstawiała się korzystnie. *Zużywanie żywności odbywa się ściśle wg norm przepisanych przez MBP*⁵⁶. Kontrola z II kwartału 1947 r. wykazała, że na stanie więzienia znajdowała się mąka żytnia i pszenna, ziemniaki, kasza, cukier i sól. Gospodarstwo rolne dostarczało warzywa (m.in. kapustę), więzienie posiadało też własny piec chlebowy i trzy kotły do gotowania⁵⁷. Autor nie dysponuje jadłospisem obowiązującym w wadowickim więzieniu, który ustalany był przez naczelnika więzienia na okres czterech tygodni w porozumieniu z kierownikiem kuchni. Analiza zawartości magazynu żywnościowego i wspomnienia osadzonych w innych stalinowskich więzieniach pozwalają jednak na odtworzenie typowych w tym czasie posiłków⁵⁸. Zgodnie z „Regulaminem” – *żywienie dla wszystkich więźniów zdrowych winno być jednakowe* – były komendant Auschwitz nie miał więc odrębnej diety. Śniadanie składało się z żytniego chleba i kawy, obiad to głównie zupy i kasze, podobnie typowa kolacja to zupy i chleb. Na kwietniowe posiłki w wadowickim więzieniu składały się też podroby przywiezione z Białej⁵⁹.

Na Montelupich Rudolf Höss miał możliwość korzystania z biblioteki – z dokumentów więziennych wiadomo, że po wcześniejszym ocenzurowaniu przez naczelnika czytał „Komm mit nach Madeira” oraz „Der Schiffsbuch des Columbus”⁶⁰. Samotności w celi więzienia wadowickiego nie mógł jednakże wypełnić lekturą książek. Powody tego były dwa. Po pierwsze: zbiory biblioteki więziennej były bardzo

⁵⁴ W przypadku niebezpiecznych więźniów i osadzonych w ciężkich więzieniach (Rawicz, Wronki, Mokotów) głównie więźniów politycznych spacerzy należały do rzadkości – np. w Rawiczu odbywały się raz w miesiącu, a niekiedy nawet raz na kwartał (por. T. Wolsza, *Więzienia stalinowskie w Polsce, op. cit.*, s. 87).

⁵⁵ AIPN Kr. 467/23 Regulamin Więzienny (1945), § 108, s. 59.

⁵⁶ AIPN Kr. 467/199, Protokół..., op. cit., k. 41.

⁵⁷ Ibidem, k. 41, 45. Mąkę przywozono systematycznie z Krakowa (por. APO WW 16/137/2 Książka Rozkazów Dziennych (6.09.1946-14.09.1947), s. 58, 59, in. Budowę nowego pieca piekarskiego przeprowadzono w latach 50.

⁵⁸ T. Wolsza, *Więzienia stalinowskie w Polsce, op. cit.*, s. 40-44.

⁵⁹ APO Książka Rozkazów Dziennych (6.09.1946-14.09.1947), s. 60.

⁶⁰ AIPN Kr. 425/175 Pismo sędziego okręgowego śledczego Jana Sehna do naczelnika Więzienia Centralnego w Krakowie Montelupich, k. 9.

skromne (przedwojenną bibliotekę zniszczyli Niemcy), po drugie: nie było w nich książek w języku niemieckim⁶¹.

Relacje z personelem więziennym

Jako zbrodniarz wojenny Höss nie miał powodów oczekiwać ludzkiego traktowania ze strony strażników. W swojej autobiografii opisał m.in. zajście w więzieniu mokotowskim, tuż po swoim przybyciu do Polski. *W Warszawie wpadło zaraz na mnie kilku funkcjonariuszy, pokazując wytatuowane w Oświęcimiu numery. Nie rozumiałem ich, nie były to jednak na pewno pobożne życzenia, którymi mnie witano [- -]. Areszt był bardzo surowy i całkowicie izolowany. Często przeprowadzano u mnie inspekcje⁶². Choć nie znęcano się nad nim tak jak w brytyjskim areszcie policyjnym i zasadniczo nie bito, to jednak Höss wspominał, że na Rakowickiej [- -] był między dozorcami jeden – jeden jedyny, który gdy tylko miał służbę biegał od celi do celi – wszędzie tam, gdzie byli Niemcy, i bił gdzie popadło. [- -] każdy Niemiec dostawał od niego bity. Był to młody człowiek w wieku 18 – 20 lat, mówił, że jest polskim Żydem, jednakże na to nie wyglądał. W jego oczach płonęła zimna nienawiść. Bicie nigdy go nie męczyło⁶³. Z kolei na Montelupich dręczyli Hössa współwięźniowie. [- -] W pierwszym okresie więzienie było całkiem znośne, nagle jednak kalifaktorzy jakby się odmienili. Z zachowania się i rozmów, których wprawdzie nie rozumiałem, lecz mogłem się domyślać, można było wnioskować, że chcą mnie wykończyć. Otrzymywałem zwykle mniejszy kawałek chleba i niepełną chochlę cienkiej zupy. Nigdy nie dostałem dolewki, mimo iż prawie codziennie jedzenie zostawało i rozdzielano je po sąsiednich celach. Gdy pewnego razu jakiś funkcjonariusz chciał w tym celu otworzyć moją celę, natychmiast go powstrzymano. [- -] Również wśród polskich więźniów było kilku, którzy mnie dręczyli⁶⁴. Pisząc o znęcających się nad Niemcami współwięźniach, pozwalał sobie nawet na porównywanie ich do więźniów funkcyjnych z obozu koncentracyjnego – [- -] kreatur, które same z siebie, z czystego sadyzmu, z chamskiego, brutalnego, podłego usposobienia i zbrodniczych skłonności dręczą współwięźniów fizycznie i psychicznie, a nawet zaszczuwają ich na śmierć⁶⁵.*

Relacje wadowniczych funkcjonariuszy SW z byłym komendantem były ograniczone do kręgu kilku zaledwie osób mających z nim bezpośrednią styczność. Nie

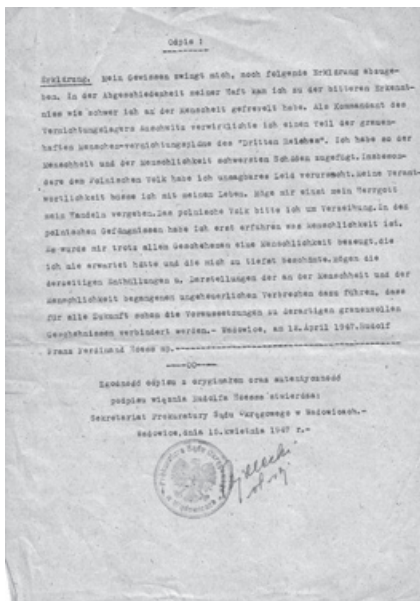
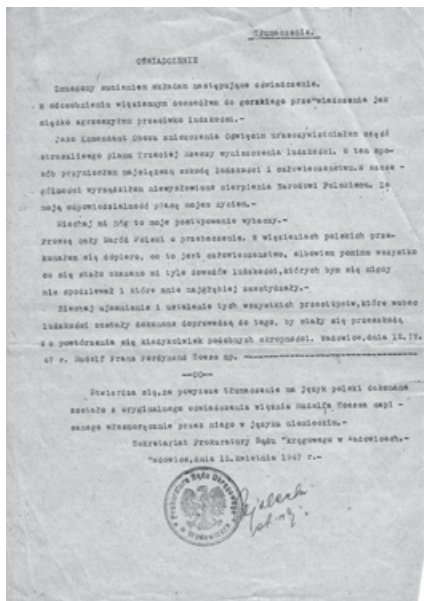
⁶¹ AIPN Kr. 337/5 Raport Statystyczny OI, k. 5.

⁶² *Autobiografia*, s. 172.

⁶³ *Ibidem*, s. 175.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 173.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 114.



Odpis oświadczenia Rudolfa Hössa (w wersji niemieckiej i w tłumaczeniu na język polski) z dn. 12 kwietnia 1947 r. (zbiory Towarzystwa Miłośników Ziemi Wadowickiej)

zmienia to faktu, że w kontaktach z więźniem mogły zadziałać silne emocje – naczelnik więzienia był więźniem Dachau i Mauthausen, a oddziałowy Targosz, zanim trafił do Mauthausen, przeszedł piekło Auschwitz⁶⁶. Nie zachowały się żadne informacje na temat traktowania zbrodniarza w więzieniu wadowickim – jedynym źródłem w tej kwestii jest jego „Oświadczenie” z 12 kwietnia – *W więzieniach polskich przekonałem się dopiero co to jest człowieczeństwo, albowiem pomimo wszystko co się stało okazano mi tyle dowodów ludzkości, których bym się nigdy nie spodziewał i które mnie najgłębiej zawstydzają*⁶⁷.

⁶⁶ Stanisław Wiśniewski został aresztowany przez Gestapo w Ciecchanowie 9.04.1940 r. i wywieziony do KL Dachau (19.04.1940 r.), skąd 25.05.1940 r. przeniesiono go do KL Mauthausen-Gusen (nr obozowy 1003), gdzie przebywał aż do wyzwolenia w dn. 5.05.1945 r. (AIPN Kr. 081/2602 Zyciorys Stanisława Wiśniewskiego spisany w Inowrocławiu dn. 7.09.1945 r., k. 4, APMA-B Kartoteka KL Mauthausen, k. 48425). Józef Targosz został osadzony w KL Auschwitz 8.02.1943 r. przez placówkę Staatspolizeistelle Katowitz za sabotaż w miejscu pracy. Otrzymał numer obozowy 100 808. W dniu 14.04.1943 r. został przeniesiony do KL Mauthausen-Gusen, gdzie posiadał numery 13419 oraz 49638 (APMA-B, Kartoteka KL Mauthausen, k. 51348-51349).

⁶⁷ Archiwum Towarzystwa Miłośników Ziemi Wadowickiej (dalej: ATMZW) Oświadczenie Rudolfa Hössa, bp. Zachowany w zbiorach TMZW odpis Oświadczenia (Erklärung) w jego oryginalnej, niemieckiej wersji (spisanego z własnoręcznie napisanego oświadczenia więźnia) i tłumaczenie na język polski są potwierdzone przez Sekretariat Sądu Okręgowego w Wadowicach z dn. 15.04.1947 r.

Konwersja

Już podczas pierwszej rozmowy, jaką prokurator odbył z Rudolfem Hössem w biurze naczelnika, SS-man [- -] wyraził się, że doszedł do przekonania, że popełnił ciężkie zbrodnie wobec ludzkości, a specjalnie wobec narodu polskiego, i że wprawdzie jest to za późno, jednak dopiero w polskim więzieniu odnalazł człowieka w sobie [- -]⁶⁸. Wyraził wówczas także chęć spotkania z księdzem, nie otrzymując jednakże od Mazurkiewicza konkretnej odpowiedzi. Po raz kolejny z prośbą o przysłanie duchownego skazany zwrócił się do prokuratora za pośrednictwem zarządu więzienia 7 kwietnia. Chęć spotkania z księdzem katolickim dobrze mówiącym po niemiecku ponowił podczas spotkania z Mazurkiewiczem w swojej więziennej celi. W Sprawozdaniu dla Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie konwersji byłego komendanta Auschwitz szef wadowickiej prokuratury podkreślał, że jego rozmowy i spotkania z więźniem nie miały żadnych związków z nawróceniem zbrodniarza: *Na tematy religijne z Hoessem w ogóle nie rozmawiałem, pytałem się go tylko, jak mógł dojść do tego, by stać się tak straszliwym zbrodniarzem*⁶⁹.

Możliwość kontaktu więźniów z duchownymi regulowały szczegółowe przepisy i bieżące decyzje Departamentu Więziennictwa. Zgodę na odprawienie nabożeństw wydawały każdorazowo Wydziały Więziennictwa WUBP. Tak było, gdy krakowska Kuria Biskupia zwróciła się z prośbą o możliwość odprawienia nabożeństw w kaplicach więzień województwa krakowskiego w okresie Bożego Narodzenia w 1946 r.⁷⁰ Indywidualne spotkania wymagały osobnej zgody władz bezpieczeństwa, a wejście na teren więzienia mieli tylko duchowni, z którymi zawarto umowę na posługę kapelana więziennego⁷¹.

Czyniąc zadość prośbom skazanego, Jan Mazurkiewicz zwrócił się do klasztoru ojców karmelitów, którzy pełnili wówczas funkcję kapelanów więziennych, aby przysłali duchownego⁷². Ci oświadczyli jednak, że nie mają żadnego kapłana znającego język niemiecki, w związku z czym prokurator poprosił o pomoc w tej sprawie wadowickiego proboszcza, ks. prałata Leonarda Prochownika. Ten, dzięki

⁶⁸ M. Deselears, *Bóg a zło*, *op. cit.*, s. 245-246.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 246.

⁷⁰ AIPN Kr. 467/63 Pismo p.o. Naczelnika Wydziału Więziennictwa WUBP w Krakowie do naczelników więzień województwa krakowskiego z dn. 23.12.1946 r., k. 5.

⁷¹ AIPN Kr. 467/63 Pismo Naczelnika Wydziału Więziennictwa WUBP do Departamentu Więziennictwa MBP z dn. 17.03.1952 r., k. 19.

⁷² W tym czasie kapelanem więziennym był o. Augustyn Kozłowski (por. G. Studnicki, *op. cit.*, s. 126). Karmelici byli także kapelanami m.in. więzienia przy Montelupich. Posługę pełnił wówczas o. Albert Urbański (por. AIPN Kr. 467/63 Pismo kard. Adama Sapiehy do WUBP w Krakowie w sprawie umożliwienia pełnienia posług religijnych wśród więźniów z dn. 17.12.1946 r., k. 1).

bliskiej znajomości z metropolitą krakowskim Adamem Sapiehą, pośredniczył w rozmowach z byłym prowincjałem krakowskiej prowincji jezuitów o. Władysławem Lohnem w kwestii jego przyjazdu do wadowickiego więzienia. Zakonnik biegle władający niemieckim, spotkał się z Rudolfem Höessem 10 kwietnia. Po kilkugodzinnej rozmowie skazany złożył katolickie wyznanie wiary i wyspowiadał się. Dokument wadowickiego urzędu parafialnego o konwersji byłego komendanta Auschwitz zawiera także oświadczenie ówczesnego kościelnego Karola Lenia: [- -] *dnia 11 kwietnia 1947 r. towarzyszyłem Księdzu Władysławowi Lonowi T.J. [oryg.], gdy z kościoła parafialnego w Wadowicach szedł do więzienia w Wadowicach z Najświętszym Sakramentem i byłem obecny w celi więziennej, gdy Rudolf Hoess składał wyznanie wiary katolickiej i przyjmował Komunię świętą [- -]*⁷³. Zachowały się relacje, między innymi ówczesnego wadowickiego wikarego ks. dr. Edwarda Zachera (późniejszego proboszcza), że o. Lohn odwiedził skazanego jeszcze raz, tuż przed egzekucją⁷⁴.

W tym samym dniu, w którym jezuita przyniósł wiatyk, Rudolf Höess, korzystając ze zgody sądu, napisał pożegnalne listy do swej żony – Munz oraz pięciorga dzieci⁷⁵. Z kolei 12 kwietnia wręczył prokuratorowi wspomniane już „Oświadczenie”, w którym przeproszał za popełnione w Auschwitz zbrodnie, wyrządzając w ten sposób [- -] *ludzkości i społeczeństwu najcięższe szkody. Szczególnie narodowi polskiemu zgotowałem niewysłowione cierpienia. Oby mi Bóg wybaczył moje postępowanie*⁷⁶.

Egzekucja

Stracenie Rudolfa Höessa miało odbyć się w Oświęcimiu. Sama egzekucja jak i transport skazanego na jej miejsce wymagały poważnych środków ostrożności. Zachowało się „Pokwitowanie odbioru” podpisane przez dowódcę konwoju sierż. wadowickiego PUBP Stanisława Kuliga: [- -] *odbiór więźnia Hoessa Rudolfa odebranego z tutejszego więzienia w celu przewiezienia na miejsce wykonania wyroku, które ma nastąpić dnia 16.IV.1947 r. w Obozie w Oświęcimiu*⁷⁷. „Pokwitowanie” nosi datę 15 kwietnia i tego dnia silnie chroniony konwój opuścił wadowickie więzienie. Wokół

⁷³ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Akta konwersji, bp.

⁷⁴ M. Deselaers, *Bóg a zło, op. cit.*, s. 253.

⁷⁵ ATMZW, Odpis z oryginalnych listów Rudolfa Höessa (Am 11. April 1947. Du Meine liebe, gute Muty..., Ihr meine Lieben, guten Kinder...), bp.

⁷⁶ AIPN GK, Archiwum osobiste Jana Sehna, Oświadczenie Rudolfa Höessa złożone 12 kwietnia 1947 r., k. 2. Cytowany fragment jest oryginalnym tłumaczeniem oświadczenia byłego komendanta Auschwitz. Jan Sehn dokonał korekty językowej (por. Ibidem, k. 4) i ta poprawiona wersja stała się podstawą dla tekstu oświadczenia zamieszczonego w *Autobiografii* Rudolfa Höessa (por. *Autobiografia*, s. 352).

⁷⁷ AIPN Kr. 425/175 Pokwitowanie odbioru więźnia Rudolfa Hoessa z dn. 15.04.1947 r., k. 21.

obożu zebrały się tłumy ciekawskich. Naoczny świadek tych wydarzeń Bogusław Hojnacki, pierwszy powojenny starosta powiatu Biała Krakowska, wspominał, że ta kilkudziesięcna grupa osób zebrała się [- -] z zamiarem dokonania linczu na zbrodniarzu. Ażeby do tego nie dopuścić, władze bezpieczeństwa odstąpiły od publicznego wykonania wyroku w tym dniu⁷⁸. Czy istotnie zmieniono datę egzekucji z tego powodu, czy raczej dokonano sprytniej mistyfikacji? W „Pokwitowaniu” wyraźnie podano przecież datę 16 kwietnia jako termin wykonania wyroku.

W „Dzienniku Polskim” z 16 kwietnia znalazła się krótka wzmianka o powieszeniu byłego komendanta Auschwitz dzień wcześniej (czyli 15 kwietnia), który [- -] zawisł na tej samej szubienicy, którą sam kazał wybudować na terenie obożu w Oświęcimiu dla tysięcy swych ofiar z całego świata. Poza urzędowymi świadkami nie dopuszczono nikogo do asystowania przy egzekucji⁷⁹. Był to więc zamierzony zabieg.

Ian Baxter pisze, że ostatnią noc przed egzekucją Rudolf Höss spędził w piwnicy biura byłego komendanta, z kolei Bogusław Hojnacki sugeruje, że SS-mana zamknięto w celi bunkra 11⁸⁰. Rankiem skazany, ubrany w zwykłą wojskową kurtkę, został odprowadzony do budynku komendantury, gdzie poprosił jeszcze o szklankę kawy. Wśród uczestników egzekucji było około 100 osób – wejście możliwe było wyłącznie z odpowiednią przepustką. Stracenie zbrodniarza oglądali więc przede wszystkim byli więźniowie, urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości i prokuratury oraz funkcjonariusze UB z Wadowic, Krakowa i Oświęcimia. Była to ostatnia publiczna egzekucja w Polsce⁸¹.

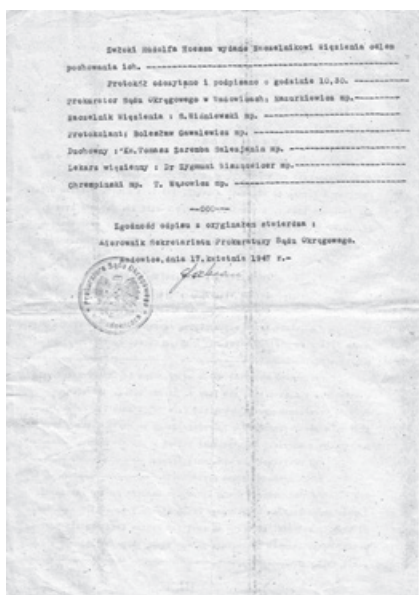
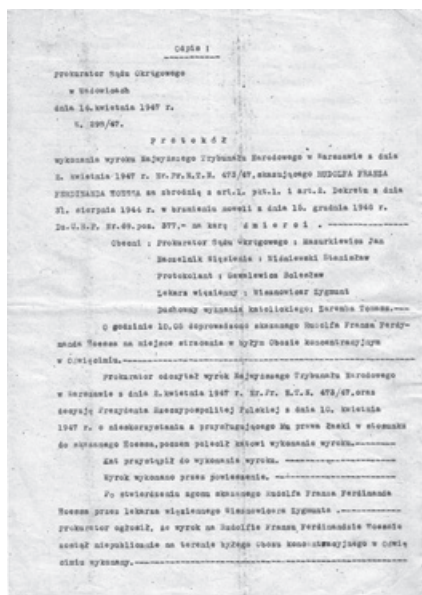
O godzinie 10.00 skazany został przeprowadzony główną ulicą obożu w pobliżu krematorium I, gdzie niemieccy jeńcy wnieśli drewnianą szubienicę z zapadnią. Wadowicki prokurator Jan Mazurkiewicz odczytał wyrok Najwyższego Trybunału Narodowego z 2 kwietnia skazujący Rudolfa Franza Ferdinanda Hössa na karę śmierci oraz decyzję prezydenta z 10 kwietnia o nieskorzystaniu z prawa łaski, następnie

⁷⁸ B. Hojnacki, *Blaski i cienie PRL*, Warszawa 2002, s. 95.

⁷⁹ „Dziennik Polski”, 1947, nr 104 (788), s. 1.

⁸⁰ I. Baxter, *op. cit.*, s. 152; B. Hojnacki, *op. cit.*, s. 95.

⁸¹ Publiczne egzekucje hitlerowskich zbrodniarzy, które miały być swego rodzaju zadośćuczynieniem za krzywdy, jakie Polacy wycierpieli od niemieckiego okupanta, którego ucieleśnieniem byli skazani, stały się faktycznie zmurą dla wymiaru sprawiedliwości. Tłumy zgromadziły się na egzekucje byłych SS-manów z Majdanka i Stutthofu. Powieszenie namiestnika Kraju Warty Arthura Greisera na stokach poznańskiej cytadeli w lipcu 1946 r. oglądało kilkadziesiąt tysięcy osób, w tym rodziny z dziećmi, panowała atmosfera pikniku, sprzedawano lody, ciastka i napoje chłodzące. Ekscesy towarzyszące publicznemu wykonywaniu wyroków śmierci budziły sprzeciw nie tylko środowisk intelektualnych i Kościoła, ale także władz. Stracenie Rudolfa Hössa było ostatnią publiczną egzekucją w Polsce (a także w powojennej Europie), choć w porównaniu z powyższymi miało zdecydowanie „kamaralny” charakter (por. M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944-1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 567-569).



Odpis protokołu z egzekucji Rudolfa Hössa z dn. 16 kwietnia 1947 r. (zbiory Towarzystwa Miłośników Ziemi Wadowickiej)

polecił katu wykonanie wyroku⁸². *W tym czasie obok szubienicy stali dwaj mężczyźni ubrani w czarne kostiumy, w czarnych maskach i białych rękawiczkach. Na znak prokuratora [- -] ujęli skazańca pod ramiona i powoli postępowali z nim w kierunku szubienicy. [- -] podprowadzili Hoessa po schodkach na górny stopień szubienicy, gdzie założyli mu pętlę na szyję. Mieli trudności z jej zaciśnięciem, ponieważ sznur okazał się za krótki. Hoess zachwiał się, a kaci pętlę przedłużyli, podciągnęli mocniej pod brodę. Skazany starał się im pomóc w zaciśnięciu pętli, bo odpowiednio kręcił głowę. Jeden z katów kopniakiem uruchomił zapadnię i skazany zawisł na sznurze⁸³. Przy szubienicy modlitwą za konających odmawiał salezjanin z Oświęcimia, ks. Tadeusz Zaremba, o obecność którego poprosił przed egzekucją skazany⁸⁴. O godzinie 10.21 lekarz więzienny z Wadowic dr Zygmunt Wisznowicer stwierdził zgon⁸⁵. Zaraz po*

⁸² ATMZW, Odpis Protokołu z wykonania wyroku na Rudolfie Hössie z dn. 16.04.1947 r., bp.

⁸³ B. Hojnacki, *op. cit.*, s. 96.

⁸⁴ Co ciekawe, w „Zawiadomieniu o śmierci więźnia” przygotowanym przez naczelnika więzienia wadowickiego dla Departamentu VI i warszawskiego WUBP w warszawie „wyznanie” ppor. Wiśniewski wpisał „bez wyznaniowy” [oryg.] (AIPN Kr. 425/175 Centralne Więzienie Montelupich w Krakowie,teczka więźnia Hoessa Rudolfa, k. 22).

⁸⁵ ATMZW, Odpis Protokołu z wykonania wyroku na Rudolfie Hössie, bp.

tym ciało zostało złożone do drewnianej trumny, którą po zabiciu gwoździami czterej mężczyźni odnieśli w głąb obozu. Zgodnie z brzmieniem protokołu z egzekucji [- -] *zwłoki Rudolfa Hoessa wydano Naczelnikowi Więzienia celem pochowania ich*⁸⁶.

Stracenie byłego komendanta Auschwitz miało odbyć się bez rozgłosu. „Dziennik Polski” z 17 kwietnia 1947 r. sprostował jedynie informację dotyczącą daty tego wydarzenia i biorących w nim udział osobach. *W dniu wczorajszym podaliśmy za popołudniową prasę warszawską wiadomość o straceniu Rudolfa Hoessa w dniu 15 bm. W rzeczywistości, jak donosi PAP z Oświęcimia, Hoess stracony został w dniu 16 bm., krótko po godz. 10-ej. Hoessa stracono poza terenem obozu oświęcimskiego, w miejscu, gdzie był wydział polityczny obozu. Przy wykonaniu wyroku obecni byli: przedstawiciele rządu, prokuratury w Wadowicach i Urzędów Bezpieczeństwa w Krakowie, Wadowicach i Oświęcimiu*⁸⁷.

Mimo że podczas egzekucji było dwóch fotografów – Stanisław Dąbrowiecki z „Filmu Polskiego” i drugi najprawdopodobniej z UB, nie ukazały się żadne zdjęcia. Mało tego, Dąbrowiecki wspominał po latach, że tuż po straceniu skazanego funkcjonariusze UB odebrali mu aparat, wykręcili rolkę filmu i [- -] *powiedzieli, że ją konfiskują w imieniu Ministerstwa Sprawiedliwości*⁸⁸.

ZAKOŃCZENIE

Rudolf Höss nie był jedynym niemieckim przestępcą wojennym więzionym w Wadowicach. Przez mury tutejszego więzienia do 1951 r. przeszło ponad 450 SS-manów z załogi Auschwitz i innych hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Przed wadowickim Sądem Okręgowym osądzono blisko 200 z nich, w tym jednego – SS-Unterscharführera Waltera Palinskyego skazano na karę śmierci⁸⁹. Więźniem śledczym był także SS-Oberscharführer Wilhelm Polotzek, skazany w procesie przed sądem krakowskim i stracony na Montelupich⁹⁰.

⁸⁶ Ibidem.

⁸⁷ „Dziennik Polski”, 1947, nr 104 (788), s. 1.

⁸⁸ A. Gass, *Rudolf Hoess komendant Auschwitz na szubienicy*, „Focus Historia”, 2007, nr 1. Z egzekucji byłego komendanta obozu oświęcimskiego zachowało się zaledwie kilkanaście zdjęć (11 odbitek), które opublikowano kilka lat temu.

⁸⁹ AIPN Kr. 337/15 Księga Ruchu Więźniów, k. 21; A. Lasik, *Ściganie, sądenie i karanie członków oświęcimskiej załogi SS. Procedura. Zagadnienie winy i odpowiedzialności*, „Zeszyty Oświęcimskie”, 1995, nr 21, s. 236. Wśród skazanych przez SO w Wadowicach na karę śmierci (którą wykonano w wadowickim więzieniu) był także więzień funkcyjny (untercapo) z KL Auschwitz Anzelm Anton Pilarek (por. M. Witkowski, *Przed obliczem wadowickiej Temidy (cz. II). Kat z placu drzewnego*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2014, nr 17, s. 149-181).

⁹⁰ AIPN Kr. 337/15, k. 162.

Nie ulega jednakże wątpliwości, że to z byłym komendantem Auschwitz kojarzony jest wkład wadowickiego więzienia karno-śledczego w karanie zbrodniarzy wojennych. Niespełna dwutygodniowy pobyt Rudolfa Hössa przy ul. Słowackiego wiązany jest też powszechnie z jego konwersją, pojednaniem z Bogiem i prośbą o wybaczenie za popełnione zbrodnie. Umyka jednocześnie komendant jako więzień podlegający rygorom regulaminu, skazany, który oczekiwał na egzekucję w warunkach prowincjonalnego więzienia lat 40., które niespodziewanie, z dnia na dzień, miało stawić czoła wyzwaniu, jakim było osadzenie w nim twórcy największego hitlerowskiego ośrodka zagłady.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau

Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Oświęcimiu

Archiwum Towarzystwa Miłośników Ziemi Wadowickiej w Wadowicach

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej

Prasa

„Dziennik Polski”

Publikacje, monografie, artykuły

Auschwitz 1940-1945. Studien zur Geschichte des Konzentrations- und Vernichtungslager Auschwitz, Oświęcim 1999.

Auschwitz 1940-1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu, red. W. Długoborski, F. Piper, Oświęcim 1995.

Autobiografia Rudolfa Hössa komendanta obozu oświęcimskiego, tłum. W. Grzymalski, oprac. A. Pankiewicz, Warszawa 1989.

Baxter I., *Komendant Rudolf Höss – twórca Auschwitz*, Warszawa 2011.

Bedyński K., *Przedwojenni funkcjonariusze Straży Więziennej naczelnikami więzień w latach 1944-1949*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 1999, nr 24-25.

- Bedyński K., *Przedwojenni funkcjonariusze Straży Więziennej w Departamencie Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1944-1954*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego”, 2013, nr 80.
- Czech D., *Kalendarz wydarzeń Auschwitz*, Oświęcim 1992.
- Cyprian T., Sawicki J., *Siedem procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Poznań 1962.
- Deselaers M., *Bóg a zło w świetle biografii i wypowiedzi Rudolfa Hössa komendanta Auschwitz*, Kraków 1999.
- Deselaers M., „I nigdy oskarżony nie miał wyrzutów sumienia?”. *Biografia Rudolfa Hössa, komendanta Auschwitz, a kwestia jego odpowiedzialności przed Bogiem i ludźmi*, Oświęcim 2014.
- Gass A., *Rudolf Hoess komendant Auschwitz na szubienicy*, „Focus Historia” 2007, nr 1.
- Gumkowski J., Kułakowski T., *Zbrodniarze hitlerowscy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Warszawa 1967.
- Heydecker J., ceeb J., *Trzecia Rzesza w świetle Norymbergii. Bolans tysiąca lat*, Warszawa 1979.
- Hojnacki B., *Blaski i cienie PRL*, Warszawa 2002.
- Kluz W. OCD, *Czterdzieści siedem lat życia*, Niepokalanów 1989.
- Kochański A., *Polska 1944-1991. Informator historyczny*, t. 1, *Podział administracyjny. Ważniejsze akty prawne, decyzyjne i enuncjacje państwowe (1944-1956)*, Warszawa 1996.
- Kopka B., *Obozy pracy w Polsce 1944-1950. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002.
- Korkuć M., Ptak A., *Żołnierze porucznika Wądołnego. Z dziejów niepodległościowego podziemia na ziemi wadowickiej 1945-1947*, Kraków 2001.
- Lasik A., *Ściganie, sądzenie i karanie członków oświęcimskiej załogi SS. Procedura. Zagadnienie winy i odpowiedzialności*, „Zeszyty Oświęcimskie”, 1995, nr 21.
- Oświęcim w oczach SS. Höss. Broad. Kremer*, wybór i oprac. J. Bezwińska, D. Czech, Warszawa 1985.
- Pilichowski C., *Ściganie i karanie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. (Wybór dokumentów)*, Warszawa 1978.
- Rejkowska E., *Komisja Narodów Zjednoczonych do spraw Zbrodni Wojennych i działalność Polski w ramach jej prac. Zarys problemu*, „Studia Prawnoustrojowe”, 2013, nr 22.
- Studnicki G., *Kto był kim w Wadowicach?*, Wadowice 2004.
- Witkowski M., *Przed obliczem wadowickiej Temidy (cz. II). Kat z placu drzewnego*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2014, nr 17.
- Wolsza T., *W cieniu Wronek, Jaworzna i Piechcina...1945-1956*, Warszawa 2003.
- Wolsza T., *Więzienia stalinowskie w Polsce. System, codzienność, represje*, Warszawa 2013.
- Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944-1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

SUMMARY

Rudolf Hoess in Wadowice prison.

The last days of the former Auschwitz commandant.

Rudolf Franz Ferdinand Hoess was sentenced to death by the Supreme National Tribunal in Warsaw on 2 April 1947. At the request of former prisoners of Auschwitz, the execution was to take place at the former death camp of which Höss was the creator. The last two weeks of the SS man's life were spent in Wadowice where he made his act of conversion and reconciliation with God. While in Wadowice prison, the commandant wrote letters to his wife and children but also a 'Declaration/Statement' in which he asked the Polish nation for forgiveness of his crimes.

The article, based on sources from various archives, is an attempt to recreate the last days of Rudolf Hoess - everyday life in a small-town prison in the 40s, guards and the prison authorities approach to the criminal, and finally the circumstances of his transport from Mokotów to Wadowice and his convoy to the place of execution.

Keywords: prison in Wadowice, the Regional Court in Wadowice, the Supreme National Tribunal, public executions, Rudolf Hoess, the Auschwitz concentration camp